

Ryszard Kantor
Nieelitarna sztuka śląska

Seweryn A. Wiśłocki,
Mit, magia, manipulacja i orbis interior.
Śląska sztuka nieelitarna,
Katowice 2008, s. 161 s. ilustr., wyd. 2

Każdy region posiada swoją historię oraz swoje właściwości, zespół elementów kulturowych – ukształtowanych historycznie – odróżniających go od innych regionów w sposób mniej lub bardziej wyraźny. Owe właściwości bywają rozpoznawane przez badaczy i mogą stanowić dla nich punkt wyjścia do zrozumienia kulturowego dorobku regionu, ale bywa, że stanowią podstawę do rozlicznych nieporozumień, fałszywych interpretacji i, co również może mieć miejsce, do manipulacji twórczością, manipulacji najczęściej ideologicznej.

Myśl taka nasuwa się nieuchronnie podczas lektury skromnej objętościowo, ale niesłuchanie gęstej materiałowo pracy S.A. Wiśłockiego, znawcy kultury śląskiej, w szczególności sztuki plastycznej zwanej, jak najśluszniej, sztuką nieelitarną. Sztuka ta wyrosła z bogatej duchowej kultury regionu, posługuje się symboliką nie tylko regionalną, ale i uniwersalną, wyrastającą z wartości ogólnoludzkich. Przywiązanie twórców do magicznego dziedzictwa, do mitologii prasłowiańskiej, do religii chrześcijańskiej, często pojmowanej w specyficzny sposób, a przy okazji także do tradycji okultystycznych oraz – co zdaje się mieć wielkie znaczenie – do utrwalonych wzorów życia rodzinnego i etosu pracy, dało w rezultacie niepowtarzalne zestawienie tematów jednocześnie sakralnych i nasyconych profanum, naiwno – fantastycznych i realistycznych. Artyści śląscy (Ociepka, Wałach, Marcisz, Wróblowie, Gawlik i wielu innych), nieuczeni, często rozdarci tożsamościowo (to przecież tak oczywiste w przypadku Górnego Śląska, przez wieki poddawanego licznym i zmiennym wpływom i ideologiom narodowym, religijnym i politycznym), traktowali swoją sztukę jako swoistą wypowiedź wobec świata, właściwie wobec dwóch światów, własnego – oswojonego i zewnętrznego, często wrogiego, a zawsze narzuconego przez zewnętrzne siły.

„Czytanie” nieelitarniej sztuki śląskiej to zadanie niełatwe, wymaga dogłębnej znajomości dziejów regionu, jego ludowej kultury, ale też równie solidnej znajomości pokrętnych biografii twórców. Autor omawianego, w końcu dość skromnego objętościowo dziełka, które pozornie robi wrażenie katalogu wystawy, zdaje się posiadać taką wiedzę, korzysta z niej jednak w sposób bardzo syntetyczny, co może nawet rozczarować czytelnika. Analizy zamieszczone w pracy więcej obiecują niż dają, sygnalizują problemy, pokazują tropy, budzą niezaspokojone nadzieje. Podam tylko jeden przykład, dla mnie wielce znaczący.

Zaznaczona w tytule pracy kwestia manipulacji śląską twórczością nieelitarną w czasach PRL-u – w istocie była to manipulacja ideami, tematami, twórcami wreszcie – to temat ogromny, fascynujący, w pracy jednak ledwie poruszony, a przecież podstawowy dla zrozumienia licznych nieporozumień nie tylko wokół śląskiej sztuki nieelitarniej, ale także wokół śląskiego stylu życia, systemu wartości, po prostu śląskiej kultury.

Wydaje mi się, że ową manipulację należy dogłębnie zbadać i przedstawić, a któż to zrobi lepiej niż S.A. Wiśłocki, gdyż przezwyciężenie jej skutków może mieć podstawowe znaczenie dla procesów integracyjnych dokonujących się współcześnie w polskim

społeczeństwie, jak również dla zrozumienia specyfiki, rangi i roli poszczególnych regionów dla kształtu kultur narodowych, które – niezależnie od niechętnym im poglądom niektórych euroentuzjastów – wciąż decydują i decydować będą o kulturowym obliczu Europy, Europy narodów.

Praca S.A. Wisłockiego zawierająca cenny materiał faktograficzny, w tym obszerne biogramy artystów, bogaty zestaw reprodukcji ich dzieł oraz wiele inspirujących myśli, z pewnością wzbudzi refleksje regionalistów – praktyków i badaczy problematyki regionalnej.

Ryszard Kantor
*Socjologia nazwiska
– atrybut rodzinny*

Mirosław Boruta,
*Nazwisko, tożsamość i więzi rodzinne.
Interdyscyplinarne konteksty socjologii
rodziny*, Kraków 2008, 342 s.

Raczej rzadko zastanawiamy się, czym jest nazwisko. Nasze, sąsiada, czyjekolwiek. Kiedy już rozważamy te kwestie, padają odpowiedzi co najmniej interesujące i inspirujące. „Historia nabiera konkretnego wymiaru dzięki nazwiskom ludzi i nazwom miejscowości” – cytuje Autor omawianej pracy Hansa Joachima Langa. Jakże to celny wstęp do pracy zaskakującej tematem i jednocześnie zadziwiającej szerokością i głębią jego ujęcia.

Studia nad nazwiskiem łączy Autor z socjologią i antropologią kulturową, uznając te dyscypliny za kontekstowe w stosunku do socjologii rodziny. W ten sposób praca daje podwaliny pod subdyscyplinę, którą można nazwać socjologią nazwiska i tożsamości rodzinnej. Już to zestawienie pojęć: nazwisko – rodzina – tożsamość rodzinna, każe uważnie przyjrzeć się propozycjom zawartym w pracy.

We współczesnym świecie, mijam tu nieliczne już zbiorowości zbieracko – łowieckie, zwane prymitywnymi, nazwisko jest powszechnikiem, posiada je każdy członek zbiorowości. Idąc za rozważaniami badaczy dodać tu trzeba, że wraz z różnicowaniem się społeczeństw, ewoluowały także nazwiska, a właściwie w szczególności ich rola. Dzieci dziedziczyły nazwisko ojca, żony przyjmowały nazwisko mężów, a zatem nazwisko stawało się atrybutem rodziny. Za tym szło przekonanie, że nazwisko jest dobrem osobistym człowieka. „Traktowanie nazwiska jako wartości duchowej i dobra rodzinnego, jako nośnika wartości moralnych jego nosiciela i całej rodziny – pisała Halina Górny – ma wymiar kulturowy”. Jeśli tak, to wszelkie badania człowieka kulturowego, jego środowiska społecznego, nie mogą się obejść bez badań nad nazwiskiem. Można wręcz powiedzieć, iż zrozumienie tożsamości współczesnego człowieka wymaga poznania jego miejsca w przestrzeni, a także w grupie społecznej (zwłaszcza w rodzinie i zbiorowości lokalnej), a także stosunku do miejsca, rodziny i innych grup, do których należy oraz – co naturalne – do nazwiska. Ten stosunek do nazwiska, a w istocie do grupy noszącej określone nazwisko, owocuje dziś ciekawymi i godnymi uwagi badacza zjawiskami: poszukiwaniami genealogicznymi i rodzinnymi. To, co czasem z pozoru wydawać się może nieszkodliwym a nawet sympatycznym hobby jednostki, w istocie jest znaczącym społecznie poszukiwaniem tożsamości i pielęgnowaniem rodzinności. Wymiar jednostkowy,